69

Komendant Sił Zbrojnych
w Kraju
Nr. 64

Żołnierze Sił Zbrojnych w Kraju

Trzy lata temu, napadnięci przez wroga podjęliśmy z nim nierówną walkę—pierwsi z pośród narodów miłujących wolność. Zanim ulegliśmy, sto tysięcy Niemców padło na ziemi polskiej, świadcząc o naszym bohaterskim oporze. Chociaż dziś w Kraju nie widać jawnego wojska polskiego, choć zniknęły oddziały, mundury, uzbrojenie — nie zniknął jednak czyn żołnierski i wola walki z najeźdźcą. Żołnierze weszli w podziemia, by budować konspiracyjne Siły Zbrojne i dalej toczyć bój. Niektórym naszym towarzyszom broni danem było przejść słupy graniczne, aby walkę prowadzić jawnie u boku sprzymierzonych. Lodowe skały Narwiku, skrwawione pola Francji, bezwodne piaski Libii, przestworza mórz i szlaki podniebne są świadkami ich niezłomnej woli niszczenia wroga wszędzie, gdzie tylko dosięgnąć go mogą.

Nam, którzy w Polsce pozostaliśmy, przypadło w udziale trudne zadanie wzmocnienia ducha oporu, zorganizowanie walki na nowo i przygotowanie Sił Zbrojnych w Kraju dla czekającej nas rozprawy orężnej. Już teraz wróg napotyka wszędzie nieubłaganą nienawiść i żądzę szkodzenia mu. Nie można dziś omawiać szczegółów toczonej walki. Wiedzą o niej dobrze ci, którzy prowadzą ją na swoich odcinkach, tępiąc wroga i psując jego plany. Kiedyś dowiedzą się o niej wszyscy.

Praca nasza, prowadzona w warunkach bezprzykładnych, pod okiem wroga, znaczona ofiarami poległych na posterunku, katowanych w więzieniach i obozach, rwana terrorem, utrudniana nieraz brakiem zrozumienia wśród niektórych grup własnych obywateli, dała jednak wyniki dobre.

Odczuwa ją boleśnie wróg, o czym świadczą jego tajne rozkazy i bezmyślne, okrutne represje, naiwnie obliczone na złamanie walczącego na śmierć i życie narodu.

Ocenia ją Nacz. Wódz, dając temu wyraz w swych rozkazach, między innymi w następujących:

„... Praca organizacji wojskowej w Polsce, mimo niezwykle trudnych warunków konspiracji i straszliwego terroru, rozwija się bardzo dobrze i jest najistotniejszym czynnikiem w przyszłej walce o Polskę.

... Organizacja wojskowa w Kraju jest kierowana przezemnie i na mocy moich ścisłych instrukcyj... Zrobiła ona już bardzo dużo dla wspólnej sprawy aliantów..." (Nr. 2816 z dn. 23.VIII.41).

„Ofiary ponoszone przez Armię Krajową na ziemi ojczystej posiadają wielkie znaczenie dla wkładu w tę wojnę Polski walczącej". (Nr. 557 z dn. 17.II. 42).

„Wasze dotychczasowe wyniki.... są nadzwyczaj duże, mimo iż nasza pomoc w materiałach, środkach pieniężnych i ludziach była do tej pory bardzo skromna" (Nr. 1340 z dn. 20.IV.42).

Cenią naszą pracę również sprzymierzeni wielokrotnie przesyłając na ręce Nacz. Wodza gorące podziękowania. Oto jedno z nich:

„... Nie możemy zbyt mocno podkreślić jak wielką wagę i znaczenie przywiązujemy do wybitnych usług oddanych przez tę wspaniałą organizację. Zdajemy sobie sprawę z napotykanych w tej dziedzinie trudności i przekazujemy najserdeczniejsze podziękowanie oraz życzenia w związku z przeszłą, obecną i przyszłą pracą, która bez wątpienia przyczyni się znakomicie dla dobra wspólnej sprawy". (Nr. 3139 z dn. 6.VIII.42).

Walkę toczyć będziemy nie oglądając się na ofiary, coraz ostrzej i bezwzględniej aż do zadania wrogowi ostatecznego ciosu. Pamiętać jednak musimy, że jest on jeszcze ciągle silny, po zęby uzbrojony, a będąc obciążony popełnionymi na na-

szym Narodzie zbrodniami, będzie się bronił zażarcie. Szkodliwe byłoby oddawanie się złudzeniu, że walka będzie krótka i łatwa. By zwyciężyć musimy skupić wszystkie siły duchowe i fizyczne.

Pierwszym tego warunkiem musi być jedność kierownictwa przygotowaniami i walką. Bez niej niejeden bohaterski czyn pójdzie na marne, przyniesie zbędne całkiem straty, a przez to uszczerbek dla całości sprawy. Przeciw tej, zdawałoby się zrozumiałej dla każdego żołnierza zasadzie, wiele zgrzeszono w ubiegłych trzech latach. Wiele też ofiar było nadaremnych. Liczę, że w najbliższym czasie reszta prawdziwych żołnierzy zawróci z błędnej drogi rozpraszania wysiłków. Jest to wyraźną wolą Naczelnego Wodza, który powierzył mi naczelne kierownictwo całej pracy wojskowej w Kraju:

„... Najistotniejszym czynnikiem w przyszłej walce o odzyskanie niepodległości Polski jest organizacja wojskowa w Kraju, którą uważam za główną część dowodzonych przezemnie Sił Zbrojnych. By armia przygotowana konspiracyjnie w Kraju stała się tym czynnikiem siły w odpowiedniej chwili praca wojskowo-organizacyjna musi zespolić wszystkie wysiłki, jakie w tym zakresie na terenie Kraju istnieją. Jest to najpilniejsze zadanie".

W szeregach Sił Zbrojnych w Kraju jest miejsce dla wszystkich zdolnych do walki Polaków i Polek, bez względu na to, czy są pod mymi rozkazami oddawna, czy dopiero weszli ostatnio, czy jeszcze stoją na uboczu. Do spełnienia zadania, które nas czeka, potrzebni są wszyscy, nie wszyscy jednak mogą już dziś być wciągnięci do działania. W odpowiedniej chwili każdy otrzyma rozkaz i zadanie. Dziś, gdy pod ciosami okupanta cały naród polski ponosi olbrzymie ofiary, udział w szeregach Sił Zbrojnych nie jest specjalną zasługą — jest tylko obowiązkiem.

Polska naprawdę niepodległa to tylko Polska wielka, wolna od obcych wpływów, budząca ufność wśród przyjaznych sąsiadów, a obawę wśród wrogów, zabezpieczona potęgą swych sił przed możliwością powtórzenia się roku 1939. Polska naprawdę odrodzona to ta, w której zrealizuje się ideał sprawiedliwości społecznej, zapewniającej każdemu należny głos w urządzeniu i gospodarce Kraju, uniemożliwiającej wyzysk, zapewniającej każdemu słuszny udział we wciąż pomnażanych materialnych i kulturalnych dobrach. O taką Polskę toczymy dziś bój. W walce tej przedewszystkim na własne siły liczyć możemy. Każdy żołnierz pamiętać o tym musi, że walki powstańcze to tylko początek zmagań, które podjąć musimy dla wykucia potęgi naszej ojczyzny, w których niejedną jeszcze złożymy ofiarę. Każda piędź ziemi poza niekorzystne nasze granice dotychczasowe, to jeden krok więcej do świetlanej przyszłości Narodu naszego i tych narodów, do których braterską wyciągniemy dłoń.

Zbratani tą myślą zostawiamy rozstrzygnięcie dzielących nas różnic poglądów powołanemu w przyszłości przedstawicielstwu Narodu. Dziś kierujemy cały nasz wysiłek na sprawę walki i zwycięstwa.

Żołnierze! Dobiega 3 lata trudów waszych w pracy konspiracyjnej. Dokonaliśmy wiele, lecz nie tyle abyśmy mogli zmniejszyć wysiłki. Przeciwnie! Trzeba będzie wkrótce podwoić je i potroić, aby wielki dzień, który nadejdzie, zastał nas w pełnej gotowości i sprawności bojowej. Musimy zespolić wszystkie wysiłki, aby powstał z nich jeden wielki nurt czynu zbrojnego, który powali znienawidzonego wroga, gdy rozkaz Naczelnego Wodza wezwał nas do ostatecznego boju. A bój ten wygramy — tak nam dopomóż Bóg!

KOMENDANT SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU

G R O T

Wrzesień 1942.